

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 40 f. Białymstokiem 45f.

Prenumerata z odroczeniem do domu i przesyłką pocztową

na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 10 fen. od wyrazu

Redakcja i Administracja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.

Administracja otwarta w godz. 10-2 i 5-7.
Kopiey nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowywają się.

Kino-Teatr
"APOLLO"

Dziś Premiera! — **MADAME DUBARRY** — (Faworyta króla Ludwika XV)

Arcydzieło kinematograficzne w 7 aktach z nieporównaną gwiazdą kinematograficzną.

POLA NEGRI

w roli tytułowej.

Ludwik XV król Francji.
Osoby: Książę Choiseul.
Książna Grammont, jego siostra.

Księżna Alguillon.
Hrabia Jan Dubarry.
Hrabia Wilhelm Alfred Dubarry.

Janina Vaubernier.
Lebelle, kamerdyner królewski.
Armand de Folx.

POLA NEGRI.
Don Diego, poseł hiszpański.
HARRY LIEDTKE.
Sewer Paillet.

Rzecz dzieje się w Paryżu i w Tuilleries, w okresie panowania Ludwika XV i podczas Rewolucji.
Uporządkuj się o przybycie na wcześniejsze seanse. — Passe-partout i bilety ulgowe ważne tylko na pierwszy seans. — Do ząłk przedstawień 5, 7, 9, 20.

ZARZĄD KWATERUNKOWO-BUDOWLANY BIAŁYMSTOKU.

Wzywa właścicieli tabory asenizacyjnych do konkurencji in minus na oczyszczenie perłowe (miesięczne) jam kloacznych we wszystkich koszarach miasta Białegostoku konkurencja odbędzie się w dniu 23 listopada o godz. 12 w domu Nr. 27 przy ul. Sienkiewicza.

ZARZĄD KWATERUNKOWO-BUDOWLANY BIAŁYMSTOKU.

Wzywa przedsiębiorców do składania ofert na robienie: szaf, stołów, blach i innych mebli. W ofertach ma być wskazana cena za zrobienie każdej rzeczy wraz z materiałem i za samą robocizną osobno.

Termin składania ofert—do dnia 24 listopada 1919 r.

**Losy do 5 klasy
Loterii R. G. O.**

nabyć można w biurze Rady Opiekuńczej w hotelu Ritz.

Spiryty monopolowy, wyroby wodezane, likiery, koniaki i wina w wielkim wyborze

Skład Win i Wódek

J. LIFSZYC Rynek Kościuszki 11.

Rozstrój.

Przez ministrów Paderewski wygłosił swą, długo oczekiwaną, kilkakrotnie z rozmaitych względów odkładaną, mowę. To co powiedział jako minister spraw zagranicznych o naszej polityce zewnętrznej było jakoby syntezą mniej lub więcej znanych już szczegółów, a zapewnienie jego, że ani on, ani Dmowski nie podlegają nieprzyznaniu ostatecznego Polsce ziemi czerwinkskiej z Lwowem i Boryslawem, było tylko zgodzie z wolą całego narodu.

Natomiast musiałby budzić żywe zajęcie wywody Paderewskiego o naszej polityce wewnętrznej, a więc o sprawie rolnej i doprowadzającej kraj, o paskarstwie i konieczności istnienia silnego rządu, o partego o większość sejmową. Ze mowa premiera nie zadowoliła wszystkich, nie może dziwić nikogo, kto śledzi sta-

nowe, partyjne, prywatne i polityczne konszachty w sejmie polskim. Od dość dawnego czasu nikt się nie łudził, że nasza izba, najdemokratyczniejsza na kuli ziemskiej, jest na wysokości olbrzymiego zadania, polegającego stworzenia wspólnym wysiłkiem wszystkich mieszkańców kraju silnego i trwałego państwa.

Interesy wsi i miasta, robotników i kapitalistów, bezrolnych, małorolnych i obszarników, ambicje żądnych władzy jednostek i sprzeczne zaświadczenia zapotrzebowania na przyszłość Polski—zbyt wielką odgrywa rolę, zbyt silne budzą namietności i sprzeczności, zbyt „dobro rzeczpospolitej mogło stać się najwyższym prawem”.

Jakże na tem tle wygłoda program wewnętrzny Paderewskiego? Premier zapowiada wniesienie ustawy żywnościowej, opartej przez nowego ministra oprowizacji na kompromisie z komisją sejmową. Wo-

bąc tego, że głód i chłód zagląda coraz groźniej ludności w oczy, że w miastach brak artykułów pierwszej potrzeby, w Krakowie sędziowie i naczelnicy zarządzają pochody demonstracyjne, błagając o węgiel i chleb—przez ministrów prosi o uchwalenie bezwzględnie projektowanych norm skwestra. Wynik tej prośby zaś jest taki, że Sejm na jednym posiedzeniu odkłada sprawę, a na drugim obala projekt komisji i wywołuje kryzys ministerjalny.

Głoszą zaś przeciw dostarczeniu kontyngensu dla miast i wojska ludowej Witos i Poniatowski, ci sami, którzy rzekomo są rdzeniem i solą narodu i którzy od tygodni całych tworzą tak potrzebną dla rządu większość sejmową. Oczywiście że tem samem upada drugie żądanie Paderewskiego, domagające się silnego rządu i jasnego programu pracy państwowej. Bo przeciw egoistycznej polityce chłopskiej muszą oświadczyć się dotychczasowi ich przyjaciele i kandydaci do złożenia większości.

Czy wobec tego można mieć nadzieję, że Sejm uchwali prawa wyjątkowe na paskarzy i zrobi wreszcie porządek w kraju? Ktoż ma zatem głosować za konfiskatą majątków spekulantów i długoletniem dla nich więzieniem, jeżeli ludowej odwołują państwu zapokojenia niezbędnych potrzeb miast i wojska? Masieliśmy przecież kąc broń przeciwko samym sobie!

Coraz wyraźniej i groźniej wytłania się z powszechnego dziś rozstroja w naszym życiu wewnętrznym, że Sejm nie dorósł do wymagań tak poważnej, jak obecna, chwili. Przeszło dwa tygodnie mamy mrozy i śniegi, blisko 60 procent okopowizn pozostało w ziemi, prawie milion morgów nie jest obsiany, a nasz „sawerenny” Sejm nie umie wznieść się do wyżyn prawdziwego przedstawicielstwa ogółu i uchwalić zgodnie to, co dla najprostszego umysłu jest koniecznością nieuniknioną.

Okłaskiwano Paderewskiego, gdy po dwugodzinnej mowie schodził z trybuny, na której był rzecznikiem interesu i dobra ogółu—a równocześnie podstawiano mu nogi dla interesu i dobra stanowego i partyjnego.

Niemcy tymczasem nowy, zdradziecki sposobą na nas atak na Ukrainie: Mackensen ma zająć Małopolskę po San i przerwać jedną z naszych najważniejszych arterii życiowych.

A Sejm, rząd, państwo—w rozstroju!

Rekwizycje farmanek.

Rekwizycje farmanek przez żołnierzy, obawa jeńców są bardzo dotkliwe.

Doszło do tego, że włóczenie obawiają się więc kartofle, drzewo i inne artykuły pierwszej potrzeby do miasta, gdyż przed rogatkami bywają przez orych wartowników zatrzymywani i tracą często dzień cały i więcej.

Pomiędzy innymi w poniedziałek zatrzymano p. Ramla z Kółek rolniczych, spieszącego na Sejmik powiatowy. Przed tygodniem wysadzone z bryczki poważanego proboszcza.

Być może, iż zatrzymano także i innych delegatów na Sejmik...

Przed kilka dniami ogłosiliśmy list z podpisami szeregu gospodarzy wiejskich, którzy żądają się na zatrzymywanie farmanek przez żołnierzy z obozu jeńców.

W liście tym wskazywano, jak w sprawie tej postępowali Niemcy w czasach okupacji.

Dlaczego wartownicy obozu jeńców nie naśladują dobrego przykładu?

Dlaczego wartownicy tego obozu, rekwirując farmanki bez względu, bez uwzględnienia starostwa i komendy polskiej, narażają miasto na utrudnienie dowozu żywności a tem samem przyczyniają się do wywołania niezadowolenia?

Jeżeli jakakolwiek władza państwowa uczuwa potrzebę farmanek winna chyba zgłosić swoje żądanie do odpowiedniej władzy administracyjnej, która będzie umiała zarządzić dostawę podwód tak, by ta dostawa nie była uciążliwa dla gmin, i nie utrudniała dowozu artykułów pierwszej potrzeby do miasta.

Wyłapywanie na szosach i przytrzymywanie farmanek na szosach przez funkcjonariuszów obozu jeńców jest wprost niedopuszczalne i nie powinno być tolerowane.

Jeżeli żalimy się na to, że gospodarze rolni wyzyskują ludność miasta, że nie dostarczają kontyngensu zboża, do którego są obowiązani—to nie należy utrudniać dowozu zboża, opału, czy innych artykułów pierwszej potrzeby do miasta.

Nie można dopuszczać do tego, by człowiek umiarkowany, z karabinem w ręku, miał prawo zatrzymywania jadących i zabierania koni nawet na użytek instytucji państwowej, bez upoważnienia odpowiedniej władzy administracyjnej. Taką władzą nie są funkcjonariusze obozu jeńców...

Kino-Teatr

MODERN

DZIŚ WIECZÓR ŚMIECHU PANNY po WOJNIE

Arcywesoła farsa w 4 aktach
— W roli głównej —
znakomita polska aktorka

HELENA BOŻEŃSKA

Nad program: **DZIENNIK № 16.** Aktualności **ANONS!** Wkrótce „Hr. Monte-Christo”

Według dzieła
Aleksandra Dumasa
(ojca)

Bardzo nam przykro, że zmuszono nas do wystąpienia z powyższymi awangami.

Pragniemy, aby wszelkie władze państwowe były poważane i szanowane, ale chyba mamy prawo żądać, aby funkcjonariusze instytucji państwowych, które nie są władzami, nie narażały obywateli państwa na straty i przykrości, aby swoje potrzeby zaspokajali za pośrednictwem właściwych władz administracyjnych, które wiedzą doskonale, jak sprawy załatwiać należy, aby potrzeby państwowe by zostały zaspokojone, a obywatele państwa nie byli na szwank narażeni.

B. F.

Głosy publiczne.

(O broni dla policjantów).

Byłoby pożądanem, aby policjanci razem z uniformem dostali jakibądź oręż, bo u nas w Białymstoku policjant jest uzbrojony w karabin, to często bez naboju tylko wtedy, gdy pełni służbę na posterunku. Po za służbą jest kompletnie bez oręża. Nie zaprzeczam temu iż policjanci są radzi z odzieży, lecz nie byłoby zbyt uczciwe, gdyby im byłaby wydana jakakolwiek broń, rewolwer, czy szabla, chociaż bagnet.

Bo cóż to za policjant bez broni w takim mieście, jak nasze, gdzie jest pełno rzezimieszków.

Czytałem pewnego razu, że pewien obywatel słyszał wołania o pomoc, a policjanta nigdzie nie było. A dla czego? Bo z pięścią to nie można iść w pomoc.

K. Piotrowski, N. Świat 1.

Odzież dla żołnierza.

Z Warszawy donoszą d. 14 listopada.

Prezydent ministrów Paderewski otrzymał dziś wieczorem urzędową wiadomość, że Anglia przyznała Polsce trzy miliony funtów szterlingów (co czyni 552 miliony mk.) pożyczki na zakup odzieży dla armii. Zakup ten ma być dokonany w Anglii.

Otrzymałmy informację, że białostocki pułk strzelców jest bardzo ubogi w odzież ciepłą.

Ze tak jest, dowodzi to, iż w Mińska utworzono komitet, w celu dostarczania odzieży ciepłej naszymu pułkowi.

Część za to polakom mińskim. Dzięki im za to, że patrząc na strzelców pułka białostockiego z bliska starają się im dopomóc. My białostoczanie nie potrzebujemy się ramienia z tego powodu, że Mińsk przyodziewa strzelców pułka noszącego miano pułka białostockiego. Strzelców naszych stara się przyodziać nasze Koło Polek.

Strzelców naszych przyodzieje w odzież ciepłą komitet szkolny pod przewodnictwem wyższem p. starosty d-ra Cyfrowicza i pod przewodnictwem honorowem ks. dziekana Chaleckiego i prezesa Rady Miejskiej p. Feliksa Fijałkowskiego.

Wiceprezesowie p. Marja Moskałewska i redaktor Filipowicz dołożą starań, aby strzelcy nasi nie marzli. Ale Białostoczanie! Dajcie funduszy na to.

Tam na froncie biją się wasi Synowie i Bracia.

Nie dajcie im marznąć!

W Lublinie.

Do Lublina przybyło 24 Mazarów z Prus Wschodnich. Przyjmowano ich tam uroczysto.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej było bardzo barzliwe. Radny Chyta (P.P.S.) podał wniosek, w którym z powodu nieściągnięcia kontyngentu wojska. Rada zrzeka z siebie odpowiedzialność za stan aprowizacji i wzywa rząd do interwencji. Wśród obrad radni z bandy zachowywali się prowokacyjnie i antypaństwowo. I nikt nie przywołał tych bolszewików do porządku.

Z Moskwy.

Zbiegły z Moskwy obywatel, któremu powiodło się uciec z bolszewickiego raju, tak opisuje rozkosze rządów Lenina i Trockiego.

W Moskwie jest dziś brud niejako symbolem! Ulice niezamiatane, wszędzie smród i brud nie do opisanie. Z nad sklepów, nawet pierwszorzędnych ongi, zdjęto napisy, świadczące o tem, iż tutaj można było ongi kupić to albo owo. Po szybach sklepowych — zostało samo tylko wspomnienie. W całym mnóstwie magazynów drzwi zabite deskami.

Ulice w nocy toną w ciemnościach nieprzejranych. Z wyjątkiem pomników Puszkina, Lermontowa, Pirogowa, Minina wszystkie pomniki zniszczone.

Natomiast na balwarze „Cwietnym” postawili bolszewicy pomnik: Marksa, Róży Łaksemburg, Adlera innych ojców socjalizmu, a koło ogrodu Aleksandrowskiego ucieczono pomnikiem pamięć Kałajewa. Pomnik ten wszelako został po upływie kilku dni wysadzony w powietrze przez „niewysłyszanych sprawców”. Pomnik wreszcie Stenki Razina, wzniesiony również przez bolszewików, został przez nich samych z niewiadomych powodów rozebrany.

Wzduż ściany Kremla na Czerwonym placu, gdzie zostały pogrzebane „ofiary rewolucji październikowej”, pośrodku został pochowany Świerdłow, przewodniczący komitetu wykonawczego delegatów robotniczych i włościańskich. U mogiły jego stoi warta honorowa z osobach dwu zbrojnych czerwonogwardzistów.

Wszystkie nowe pomniki odznacza grubą robotą artystów (?) bolszewickich.

Prasa niebolszewicka nie istnieje. Przywilej wyłączny na ukazywanie się mają tylko dzienniki bolszewickie. W kwietniu zalegalizowano dziennik „Wpiero”, organ prawicy socjal-rewolucyjnej, pod redakcją Czernowa, który mieszkał w Moskwie bez pozwolenia bolszewickiego. To też po ukazaniu się 2-go numeru gazeta została zawieszona za agitację przeciwbolszewicką.

Nastroj dzienników bolszewickich jest, ogólnie biorąc, wyzywający, wojowniczy i szczerze bombastyczny. Redakcja oficjalnych „Izwestij” jest Stiełkow, który w każdym niemal numerze podaje wiadomości o rzekomo wybuchach rewolucji w Polsce, Anglii i Francji.

Zresztą Trocki, Lenin i Stiełkow stale utrzymują, iż rewolucja na tle komunistycznym wybuchnie niebawem w całej Europie.

Wszelako od lipcowego strajka kolejarzy, którzy achwalili strajk ge-

neralny, czem spowodowali szereg aresztowań i masowych rozstrzelań najwybitniejszych kolejarzy, bolszewicy stracili panowanie nad robotnikami.

Zdarzało się już, że robotnicy niektórych fabryk wychodzili na ulicę, niosąc sztandary z napisami:

„Dokoń wojna, dawajcie chleba!”

„Dokoń Lenina s koninój — dawaj Kołczaka so swininoj!”

Przeciwko takim manifestantom występowali bezwzględnie najemni chińczycy i lotysze, mordując bez miłosierdzia bezbronny tłum.

Bez przesady można powiedzieć, że dzisiaj bolszewicy utrzymują masę terroru najstraszliwszym, przybierającym niejednokrotnie najpotworniejsze formy. Za najblaszszą krytykę rządów bolszewickich spotyka szalotka kara śmierci! Teraz dopiero może Rosja zaśpiewać sobie śmiało strofę hymnu rewolucyjnego:

„My żertwoj pali borby rokowej!”

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 18. 11. r.b.

Front Litewsko-Białoruski.

Nieprzyjaciół wznowił w ciągu dnia wczorajszego ataki w rejonie Lepla. Ataki z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparto.

Również na odcinku Poleśia na południe od Prypeci prowadził nieprzyjaciół w kilku miejscach ataki, został jednak w walce odparty.

Front Wołyński.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego **MALLER**, pułkownik.

Górny Śląsk.

NAUEN 18-11. (PAT.)

Naczelny prezes regencji Śląskiej wydał rozporządzenie obowiązujące, na którego mocy podział Śląska na Śląsk Górny i Dolny nabiera mocy prawnej.

Przeciw bolszewikom.

NAUEN, 18-11. (PAT.)

Z Rosji donoszą, że w Miłokojowie wybuchło powstanie chłopskie przeciw bolszewikom. W Borysoglebsku i Brjansku powstały robotnicy, z którymi połączył się sztab 14 pułku Czerwonej armii. Rewolucja przeciw bolszewikom wybuchła również w gub. Kałuskiej, sierpuchowskiej i moskiewskiej.

NAUEN 18-11. (PAT.)

Lloyd George oświadczył w Izbie gmin, że nie upoważnia nikogo do nawiązywania stosunków z Rosją Sowiecką.

Kołczak poniósł wielką klęskę, ale nie traci nadziei.

Anglia zwoła wkrótce konferencję polityczną w celu omó-

wienia warunków udzielania pomocy Kołczakowi i Denikinowi w celu zwalczania bolszewizmu.

NAUEN 18-11. (PAT.)

Z powodu kontrrewolucji bolszewicy wycofują wojska z frontu.

O lasy na Litwie.

WILNO 18-11. (PAT.)

Komisarz generalny Ziemi Wschodnich wydał rozporządzenie, na którego mocy wszystkie kontrakty co do sprzedaży lasów na terenie zarządu cywilnego ziem wschodnich winny być przedstawione do rejestracji do 31 grudnia.

O traktat pokojowy.

LYON 18-XI. (PAT.)

Rząd duński interpelował rządu francuski i angielski, kiedy traktat pokojowy wejdzie w życie. Otrzymał odpowiedź, że terminu tego nie może ściśle określić.

Zjazd kupców.

POZNAŃ 18-11. (PAT.)

W d. 26 bm. odbędzie się w Bytomiu zjazd kupców polskich z Górnego Śląska.

W Berlinie.

NAUEN, 18.11. (PAT.)

Noske i wielu socjalistów nie żywią obawy reakcji z powodu manifestacji na rzecz Hindenburga i cesarza. Scheideman jest zdania odmiennego. W Berlinie odbyły się w niedzielę 3 zgromadzenia robotnicze w celu zaprezentowania przeciw reakcji.

Błędy Lloyda Georgea.

PARYŻ 18-XI. (PAT.)

„New York Herald” ogłasza, że Lloyd George przyznał, że Anglia popełniła błąd nie dając Polsce zupełnego dostępu do morza, Francji wybrzeże Renu a Włochom Rjeki.

Niemcy napadają na Litwę.

WILNO, 18-11. (PAT.)

Na pograniczu Prus wschodnich i Litwy Niemcy werbują żołnierzy, których ekwipują i rozdzielają pomiędzy pułki pomiędzy Szawlami a Taurogami. 21 pułk z Torunia posłano na granicę Litwy.

Sejm.

WARSZAWA 18-11. (WL.)

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejm przyjął ustawę o ochronie pracy, zaprowadzającą 48 godzin pracy w tygodniu.

Ustawę o obronie ziemiopłodami w pierwotnym brzmieniu, zgodnie z życzeniem ministra aprowizacji Słowińskiego. Minister więc zwyciężył.

Wybory w Francji.

PARYŻ 18-11 (PAT).

Dotychczas wiadomy jest rezultat wyborów w 27 departamentach. Zwyciężyli przeważnie socjaliści.

Śledzie dla Polaków.

CHRISTIANIA 18-11 (PAT).

Posel polski przy rządzie norweskim p. Proszynski podpisał w d. 3 bm. konwencję handlową, na której mocy Norwegja udzieli Polsce kredytu na sumę 28 milionów koron norweskich na zakup 200,000 beczek śledzi.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś: Elżbiety.
Jutro: Feliksa, Walerjusza.

Przyjazd ks. biskupa.

Dzisiaj przybędzie do Białegostoku biskup wileński, J. E. ks. Małulewicz i będzie obecny na pierwszym posiedzeniu Rady Miejskiej, jutro zaś na uroczystym akcie poświęcenia gimnazjum.

Osobiste.

Prezes Rady Miejskiej p. Feliks Filipowicz powrócił z Warszawy, i będzie przewodniczył w dzisiejszym posiedzeniu Rady.

Jatka miejska № 1.

Dziwnem jest zjawiskiem, iż każda osoba kupująca mięso na kórtkę po 5 m. za funt w jacie miejskiej — żąda mięsa bez kości. Wszak każdemu wiadomo, że ani krowa ani wół żywe nie są bez kości, jakim więc sposobem można dać mięso bez kości? Praktyczni Niemcy określili stały procent kości w mięsie. Może on dochodzić do 20 procent.

Wobec tego konsumenci mięsa z jatki miejskiej winni zwrócić pod uwagę i nie stawiać nieśladawych żądań by mięso było bez kości.

Wobec tego zwraca się wydział aprowizacji magistratu z uprzejmą prośbą do nabywców mięsa w jacie miejskiej, by uwzględniali stosunek proc. kości w mięsie i nie żądali tego, co jest niemożliwe.

Biuro komisarza.

(m) Mimo przeniesienia biur magistratu do domu na róg ul. Pałacowej, kancelarja komisarza rządowego dla miasta, p. Cydzika pozostanie w oficynie Polskiej Kasy Pożyczkowej, w lokalu, jaki poprzednio zajmował wydział sanitarny.

Przepisy o rewizjach.

Na mocy rozporządzenia władz rewizje winny być dokonane za specjalnym nakazem zaś bez nich można dokonywać rewizji w wyjątkowych wypadkach, a mianowicie: kiedy jest obawa, że skutkiem opóźnienia mogą być ukryte poszukiwane przedmioty. W takim wypadku funkcyjnarzusz, dokonywający rewizji, winien niezwłocznie ją po dokonaniu raportować swemu bezpośredniemu zwierzchnikowi, który ze swej strony zawiadomi Komendę.

Nakazy rewizji ma prawo podpisywać Komendant Policji na powiat i miasto Białystok p. Gallas i zastępca Komendanta p. Mańczak, w nagłych wypadkach kierownik komisaryjaty w mieście i komendant okręgu w powiecie z warunkiem złożenia w terminie 24 godz. raportu o przebiegu i rezultacie rewizji jako również o motywach ją wywołujących.

Przeprowadzać rewizje poza obrębem swego komisaryjatu lub okręgu jest dozwolone lecz po uprzedzeniu zawiadomieniem kierownika danego rejonu. W nagłych wypadkach można zawiadomić już po dokonaniu rewizji, lecz nie później, niż w terminie 24 godzin.

Osobom, u których była dokonana rewizja lub konfiskata, należy zostawić pokwitowanie.

O zabawkach.

Rada Opiekuńcza pragnie w okresie świąt Bożego Narodzenia urządzić „gwiazdkę” w ochronkach dla dzieci ubogich. W czasie takiej zabawy pożądane jest obdarowywanie dziatek zabawkami. Rada opiekuńcza nie posiada funduszu na ich kapno. Ale znajdują się chyba ludzie dobrej woli, którzy zechcą ofiarować zabawki, im już zbyteczne. Ale dziatekamożniejsza zechce uradować dziatekmożniejszą.

Ze straży ochotniczej.

(m) Komendant straży ogniowej ochotniczej, p. Markus wyjechał do Niemiec w celu kapno sikawki samochodowej.

Drożyzna.

(m) Wczoraj cena chleba już spadać zaczęła. Jest to skutek zapowiedzi wprowadzenia chleba kartkowego.

Natomiast kartofli — z powodu mroza — nie przywożą. Ceny dochodzą do 80 fen. za funt.

Podziękowanie.

(m) Niedawno Stowarzyszenie robotników katolickich ofiarowało 500 marek na rzecz rannych ułanów z pałki 4 p. Doręczone sobie pieńkudze p. major Kisiel przesłał na front dowódcy pałki, p. pułkownika w Dziemulskiemu. Obecnie Stowarzyszenie otrzymało szczere i serdeczne od p. Dziemulskiego podziękowanie w imieniu pułkownika, oficerów i ułanów.

„Zgoda”.

W niedzielę po Samie, odbyło się poświęcenie lokalu kooperatywy S-nia robotników katolickich pod nazwą „Zgoda”. Akta poświęcenia dokonał patron Stowarzyszenia poseł ks. dr. St. Halko, który następnie w dłuższym przemówieniu podniósł znaczenie kooperatywy i zachęcał do zapisywania się do „Zgody”.

Następnie przemawiała członkini Stowarzyszenia p. Jadwiga Klimkiewiczowa, która w serdecznych słowach życzyła kooperatywie robotniczej powodzenia.

W końcu odśpiewano pieśń „My chcemy Boga”.

„Zgoda” znajduje się w lokalu przy ul. Kilińskiego № 1 na 2 piętrze.

„Zgoda” wydaje działówcom po 6 funtów chleba, członkom Stowarzyszenia zaś po 2 funty po cenie 1 m. 60 fen.

„Zgoda” otwarta od g. 9 do 1 i od 3 do 7.

Zboże dla nas.

Prezes Rady miejskiej p. Filipowicz wyjechał w ministerjum aprobowacji przyrzeczenie, że w tych dniach będzie wysłany do Białegostoku transport 10 wagonów żyta.

Posyłki z Ameryki.

(m) Jak donosiliśmy, do Białegostoku przysłano z Ameryki 500 paczek dla rodzin żydowskich. Każda paczka zawiera: 24 i pół funta maki białej i 5 i trzy czwarte funta fasoli, 5 i pół funta kaszy, 4 i pół funta ryżu 2 funty kawy, 2 funty soli, 1 trzy czwarte funta marmy, 1 i pół funta maki kartoflowej, 2 i pół funta cukru, 2 puszki herbaty, 1 i ćwierć funta cykorji, funt mydła i kawałek mydła toaletowego, kawałek masła, puszkę mleka, zacierzonego, puszkę pierzysza. Według cen rynkowych wartość paczek wyniosłaby 600 marek, w Ameryce zaś zapłacono za każdą po 15 dolarów.

Zapomogi z Ameryki.

(m) Gmina żydowska otrzymała z Ameryki zapomogę na listopad.

Zgromadzenie piekarzy.

W tych dniach odbyło się zgromadzenie piekarzy, na którym do-

wodzone, że przyczyną wysokich cen chleba jest drożyzna żyta, na które żądają w mieście 145 m. za funt. Zapewniano, że handlem żyta zajmują się pośrednicy, którzy kupują żyto od przemysłników i zarabiają po 20 m. za funt. Postanowiono zawrzeć kooperatywę piekarzy, która sama złoże skupiwało i w ten sposób przyczyniła się do zniżenia cen chleba.

Sjonist.

(m) Komitet sjonistów otrzymał z Anglii znaczną sumę pieniędzy w celu rozkładania ich wskazanym adresem — żydom.

Drobnny pożar.

Wczoraj zrana przy ul. Sienkiewicza № 28 wybuchł pożar w oknie wystawowym piekarni Abneta. Ogień powstał od garnka z węglem, którym ogrzewano okno. Ogień ogarnął naczelnik toporników straży ogniowej p. Zadorow.

Odebrane łupy.

Podczas rewizji u Anieli Filipowicz znaleziono następujące rzeczy: niewiadomo do kogo należące — 2 pary złotych damskich pantofli, 1 jedwabna sukienka granatowa, 2 szlafroki, 2 nawleczki białe 2 kolorowe o-brusy, 2 ręczniki, 1 przesclerado białe, 1 biała spodniczka, 1 jedwabna bluzka, 1 jedwabny szal czarny, 1 zakieciak dziecienny, 1 koszulę dziecienną, 1 sukienkę dziecienną i 1 welon.

Podczas rewizji w mies. Maszy Krawczyk przy ul. Cmentarnej № 14 znaleziono różne rzeczy: 1 arszyn tafty kremowej, 6 arszynów podszewki w białe sline i czerwone paski, 5 arszyn podszewki czarnej, 6 arsz. satyny różowej, 12 arsz. podszewki białej, 4 arsz. podszewki światło zielonej, 9 i pół arsz. podszewki błękitno-żółtej, 3 ar. podszewki pomarańczowej, 7 i pół arsz. podszewki granatowej, 14 arsz. podsz. kol. stalowego, 10 i pół arsz. podsz. czarnej, 8 i pół arsz. podsz. granatowej w kwiaty, 6 ar. podszewki błękitno-pomarańczowej, 3 arsz. podszewki w cz. i sline paski, 12 arsz. podszewki brązowej, 3 arsz. podsz. zielonej, 1 i pół ar. pod. radome, 3 ar. radome niebieskie, 1 serwetka biała z cz. szlakiem, 1 obrus biały, 1 ser kolor., 2 kapy kolor., 3 nawleczki kolor., 2 nawlecz na pierzysz kol. 2 prześc. białe, 3 prześc. białe z cz. szlakiem, 7 koszul dam., 3 pary majtek dam., para kołosonów, firanka i obrus biały.

O „szkołę przemysłową”.

Skromny, lecz natchnięcie poinformowany co do mojej osoby autor „Szkoła Przemysłowa” w numerze 186 zarząca mi, że nie robiąc sam nie dla sprawy społecznej, wziąłem sobie za zadanie wprowadzać redakcję w błąd i podawać różne insynacje na osoby, które może jedynie coś niecoś w Białymstoku robią.

Szanownego autora, akrywającego przezornie swoje nazwisko proszę hiniejszem o przytoczenie chociażby jednego astępu z moich wzmianek o szkole przemysłowej, który rozmiłaby się z prawdą i „był insynacjami” na osoby, które coś niecoś robią.

Dla ułatwienia informację, że o szkole przemysłowej pisałem w N° 145, 156, 157, 166, 171 i 184.

K. Kosłowski.

Stan sanitarny w Białymstoku.

Ilość zasłabnięć na choroby zakaźne 85, z tego: umieszczono w szpitalu 64, leczono się w domu 21. Umierło 14, procent zasłabnięć na tysiąc lud. ości 14, procent śmiertelności 16,4. Ilość przewiezionych chorobych 80, ilość przedczynn-krowanych p. kol. 187, ilość wykupanych osób 1660, ilość odwołanych g. kulturow 1650, ilość ostrzyżonych głów 273, ilość zaszczepionych os. ochronnej 174, ilość bezpłatnych wizyt lekarskich 1277, z tego mieszkalni: lekarzy 625, w mieszkaniu chorego 417, ilość bezpłatnych recept 1475, ogólna liczba dni szpitalnych 8433, przebiegła dzienne liczba dni szpitalnych w poszczególnych szpitalach: Szpital Miejski 57, żydowski 96, św. Łazarz 55, przytułek pol. 12, Szpital Centralny dla zakaźnych 54, ilość alekzja sanitarnych 1427, ilość sporządzonych proc. kol. w szpitalu sanitarnym 26, 7 ogólnie ilości zasłabnięć: Dur. płam 7, 4 r. powrot 2, dur. brzusz 16, czerwoni 10, błonicy 1, płonicy 18, odry 4, ospy 3, róż 4.

OFIARY.

Na ciepłą odzież dla biał. p. strzel.

Mieszkańcy gminy Zabłudowo: P. Małinowska 200 m. Wies. Znojczere: Wójc. Chlebecki 100 m. Al. Różycka, nauczycielka 5 m. O. Puzanowska naucz. 5 m. J. Waciewicz 5 m. J. Mińko 5 m. S. Mińko 2 m. A. Popławski 3 m. J. Waciewicz 2 m. J. Godlewski 5 m. Józef Waciewicz 3 m. Michał Waciewicz 5 m. Wicenty Waciewicz 5 m. Wicenty Godlewski 1 m. St. Pronczuk 2 m. Michał Łukasiewicz 2 m. Józef Łukasiewicz 5 m. Jan Łukasiewicz 3 m. Józef Choroszuca 3 m. Kazimierz Choroszuca 2 m. Adam Nosorowski 1 m. Stanisław Siegińczuk 40 f. Józef Waciewicz 5 m. Konstanty Nosorowski 5 m. Józef Dołyński 5 m. Alek. Wesolowski 4 m. Kazimierz Nosorowski 10 m. Maksimowicz, sekretarz gminy 30 m. Sol. Pasynek Iwanowicz 10 m. Sol. Haliński Kukliński 10 m. Sol. z Wiel. Folwarki Zimiewicz 5 m. Sol. z Radnicy Szemol 5 m. ze wsi Protasy 32 m. 60 f. ze wsi Zwierki 43 m. 70 f. Sol. z Bobrowej B. Iwanowicz 5 m. Józefa Kulikowska 4 m. Józef Pankiewicz 2 m. Marianna Pankiewicz 4 m. Jan Romanowicz 4 m. Michał Pankiewicz 1 m. Kon. Pankiewicz 2 m. Jan Pankiewicz 5 m. Kazimierz Kozłowski 5 m. Stefanja Łozłowska 2 m. Marcin Pankiewicz 3 m. Ze wsi Kamionki: Jan Dakowicz 2 m. Michał Łukasiewicz 2 m. Wincenty Choroszuca 2 m. Stanisław Prus 3 m. Józef Choroszuca 2 m. Bronisław Łukasiewicz 3 m. Antoni Szymański 2 m. Paweł Duniewski 1 m. 30 f. Jan Dakowicz 2 m. Józef Łukasiewicz 5 m. Anna Choroszuca 10 m. Stanisław Łukasiewicz 3 m. Szymon Marcinowicz 4 m. Michał Marcinowicz 1 m. Stanisław Józczuk 2 m. Wincenty Łukasiewicz 2 m. Anna Chlebecka 2 m. Józef Andryjczuk 3 m. Antoni Pronczuk 10 m. Leon Karpieszuk 5 m. Teofila Józczuk 2 m. Józef Józczuk, soltyś 5 m. Wincenty Choroszuca 1 m. Józef Choroszuca 2 m. Konstanty Chlebecki 5 m. Teofila Łukasiewicz 4 m. Antoni Andryjczuk 5 m. Wincenty Nosorowski 5 m. Razem 662 m.

Dr. Siemaszko zebrane w powiatowym urzędzie zdrowia mk. 100
Michał Dzierzko 200

Oszust delegatem Ministerjum.

Przed tygodniem aresztowano w Żywcu niezwykłego niebieskiego ptaka.

W maju r. b. zjawił się w Żywcu niejaki p. Aleksander Sas (?) Dornin, jako delegat Ministerjum pracy i opieki społecznej, w 8 klasie rangi, i otworzył sam biuro pośrednictwa pracy.

Nowy dygnitarz rozpoczął zaraz żyć po magnacku. Udawał Królewianką, ponieważ publicznie wszystkim co galicyjskie, i rozrzacał pieniądze pełnemi garściami.

Ten sposób życia zwrócił na niego uwagę władz bezpieczeństwa, tembardziej, że w mieście szeptało także o nadążeniach urzędowych.

Wdrożone dochodzenia wykazały i wykryły mnóstwo oszustw i sprzeniewierzeń, co doprowadziło do zasądzenia i aresztowania królewskiego „szlachetca”.

Tymczasem okazało się, że p. „dyrektor” Dornin miał tylko blagować, gdyż jest rodowitym „Galikaszem” z Zaleszczyk, z zawodu wypędzonym ze służby jeszcze przed wojną naczycielu ludowym.

Jeszcze przed wojną zapoznał się pan Dornin trzykrotnie z kryminalistą za oszustwa, skutkiem czego, służąc w czasie wojny w wojsku austriackim, nie mógł awansować, co atoli powetował sobie w wojsku polskim, w którym w krótkim czasie osiągnął stopień podporucznika.

Niedługo jednak paradował u oficerskich spotkaniach, gdyż wyrokiem sądu wojskowego w Lublinie skazany został za zbrodnie oszustwa na trzy miesiące więzienia i degradację.

Niestety, tak czarna przeszłość nie przeszkodziła mu weale w otrzymaniu 8 rangi i dobrej posady w Ministerjum pracy, i to już w kilku tygodni po wyjściu z kryminalu.

Prenumerujcie
„Dziennik Białostocki”!

Listy do Redakcji.

Z powodu wzmianki w Nr 183 Dziennika „Krótka powieść, proszę o amicażowanie, co następuje:
Czociąg „Chasowy Komitet dla podziału darów amerykańskiego żydowskiego Komitetu „powstał w Białymstoku w czerwcu r. b., ale dary otrzymane dopiero w połowie września, a zatem upłynęło od tego czasu nie 4 i pół miesiąca, a dwa. Podział darów zastagnął się pierwotnie dlatego, że przedstawiciel ludności prawosławnej, długo nie chciał się zgodzić na podział w % stosunku do ilości mieszkańców, a także każdej narodowości na podstawie oficjalnych danych statystycznych, znajdując, że te dane są niesprawdliwe. Do tego zdania przyłączył się potem przedstawiciel ludności ewangelickiej. Żądano oddania tym dwóm narodowościom 1/3 a nie 1/5 części tego, co otrzymała ludność chrześcijańska. Dopiero kiedy insp. Rumerkan pomieścił w komitecie gen. Graszynskiego, przedstawiciela ludności prawosławnej, doszliśmy do porozumienia. Część przypadająca dla ludności polskiej przekazałem pow. Radzie opiekuńczej która już wszystko otrzymała i zajęła się segregowaniem rzeczy.

Dr. B. Ostromecki

Białystok, 15.XI.19.

Proszę o sprostowanie w najbliższym N. Dziennika wzmianki w n. dzisiejszym o braku opła w szpitala żydowskim.

Jakiem już raz prostował, opał Magistrat dostarczył żadnych kroków pod tym względem w szpitalu żydowskim niema.

Dr. B. Ostromecki.

15.XI.19.

Dostawy dla armii.

Wobec rozwijania się handlu koni i zwierzętami rzeźniami powstają Stowarzyszenia producentów zwierząt rzeźnych, które na pierwszy plan wysunęły dostawy dla armii.

W dniu 30 listopada r. b. o godz. 2 po poł. w sali Towarzystwa „Rozwój” w Warszawie, ul. Żorawia Nr. 2 odbędzie się zjazd Stowarzyszeń producentów i osób pragnących zająć się tą żywotną placówką handlową.

Organizatorzy Zjazdu uprzejmie proszą wszystkich kapeców chrześcijańskich, chcących zająć się omawianiem dostawami, o łaskawe przybycie w oznaczonym terminie na zebranie organizacyjne.

Niemieckie sztuczki.

W tych dniach przez granicę litewsko-niemiecką w Tawrogach przedarł się oddział niemiecki Rosbacha, który wyruszył na Szawle w celu poławiania z oddziałami Bermonda. Przedstawiciel rządu niemieckiego w Kownie Zimmerle próbował rzucić winę ze swego rządu, lecz rząd litewski nie uznał tłumaczenia się to za dostateczne („Głos Litwy”).

Wywożenie złota i srebra.

Na stacji kolejowej w Kaliszu, jak donosi tamtejszy „Kurjer Południowy” straż zatrzymała w czasie od 30 października do 3 listopada następujących szmuglerów odeprowadzając:

Izydorowi Pele 818 mk. 50 f. w srebro, Abramowi Paszet 2400 mk. w srebro przewożone w bochenka chleba. Paszet chce otrzymać pieniądze z polrotem, ofiarował podoficerowi str. kol. Leonowi Go-

mołec 550 mk. Japowski. Fiszelowi Goldamerowi 555 mk. w srebro, Babi Aronstein 405 mk. w srebro, J. Dancygierowi z Kalisza 10.000 mk. w srebro, Szymel Lichtenbaum 10000 mk., F. Kohnównie 500 mk. w srebro, Esterze Zytnickiej 425 mk. w srebro, Zelikowi z Krzepie 150 mk. w srebro (dawał 100 mk. Japowski). Później do Straży kolejowej na st. Opatówek zgłosił się w dniu 30 października Antoni Niela i doręczył w worczku 288 rubli w srebro, przy czym oznajmił, że był namówiony przez jakiegoś żyda w celu przewiezienia tych pieniędzy. Niela wziął pieniądze i oddał w ręce Straży kolejowej.

„Czeski strach”.

W poniedziałek dnia 27-go października br. rozegrała się charakterystyczna bitwa nad granicą między Czarnym Dunajcem a Jabłonką. Od dawien dawna ludność polska z Górnej Orawy wybiera się co drugi poniedziałek do „Czarnego Dunajca na jarmark, to czyni w wielkiej tajemnicy, aby jej Czesi nabytych towarów, zwłaszcza soli i nafty nie pokradli na jarmark 27 października wybierało się także i z innych powodów bardzo wielu Orawców. Zwąchali to Czesi i posadzili dwa patrole z kilkunastu najodważniejszych rycerzy dla odarenienia Orawcom przejścia przez granicę.

Była mgła. Patrole szły dwiema drogami do polskiej granicy, aż się po jakimś czasie straciły z oczu. Wtedy ogarnął je, znany z wojny europejskiej specjalny, tak zwany czeski strach. Zaczęły się szukać. Bohaterom z pierwszego patrolu zamajaczyły jakieś postacie we mgle. Może to Polacy? Jakiś zastęp „pea dostojnika” kazał poś na ziemię i strzelać. Przeciwnicy też zaczęli strzelać. Rozpoczęli ogień.

Strzelanina trwała od godz. 10 do 11 rano. Były dwatrapy i trzech ciężko rannych.

I cóż się okazało? To oba czeskie patrole ze strachu przed Polakami strzelały do siebie całą godzinę. Lecz nie koniecznie na tem Podniosły straty oba patrole porzuciły broń i zaczęły przed sobą uciekać, krzycząc na cały głos, że Polacy idą na Orawę. Podczas tej ucieczki utopił się jeszcze jeden Czech.

Na Orawie już powstało przysłowie: „Bieda też to, kiej zające idom na polowanie.”

Wynik konkursu na godło państwa polskiego.

Pragnąc ustalić formę rysunkową godła państwa polskiego, ministerjum sztuki i kultury ogłosiło konkurs. Termin nadsyłania prac upłynął dnia 1 października r. bież. Po rozpatrzeniu nadesłanych projektów przez sąd konkursowy, w którego skład weszli pp. Tadeusz Breyer, Miłosz Kotarbiński, Stanisław Noakowski, Ferdynant Kaszyca, oraz jako delegat ministerjum sztuki i kultury p. Eligjusz Niewiadomski, zdecydowano, że żadna z prac nadesłanych nie zasługuje na wyróżnienie z nagrodą i nie może być zakwalifikowana do uznania za typ zasadniczy godła państwa polskiego. Z tego powodu zamiast nagród: 1, 2, 3, 4, sąd konkursowy przyznał cztery nagrody drugie po 1875 mk. Po otworzeniu kopert okazało się, że autorami nagrodzonych projektów są pp. Jan, Karol Tichy, Jan Goliński, Zygmunt Otto. Nagrodę piątą otrzymała p. Nina Weinfeld—mk. 750, szóstą p. Zygmunt Loree—mk. 750. Oprócz tego wyróżnione zostały prace oznaczone godłami: „1919”, „Tradycja” i „Pole”.

Konkurs szybkości.

(Bajka o zółwiu i P. K. P.)
Wagon Nr. 7325, który wyszedł dnia 4 września ze stacji Sobolewo, przybył do Piotrkowa dnia 7 października, naleadowany był narzędziami rolniczymi. Po przyjeździe do Piotrkowa ustalono, że narzędzia były częściowo rozkradzione. Ponieważ od Sobolewa do Piotrkowa, jest około 250 wiorst, a na to spalono czasu 33 dni, średnia szybkość dzienna wagonu wynosi 7,5 kilometra na dzień, czyli na sekundę 8 centymetrów. Ponieważ szybkość zółwia w tym czasie przekracza 12 centymetrów, zatem konkurs słabości w porównaniu z zółwiem wziął pościg.

Nawet więc zółw jest lżejszym Farysem w porównaniu z naszymi P. K. P.

Wykaz depesz niedoreczonych.

Z Warszawy—Patosz, Bezil Rones, Sierżynski Nowakowski, Pińska—Wierczyńska Wilna—Hermanowskiemu, Grajewa—Grygo, Grodna—Kepszowi, Warszawy—Einberg, Bilgoraja—Szymon, Grodna—Lewitina, Augustowa—Michalowicz, Ostrowia—Czemplński, Warszawy—Andrzejewski, Zalcman, Lwowa—Siclich, Warszawy—Wayno Berlina Socher, New-Jorka—Hone Fogel, Stryja—Elber, Piotrkowa—Fabryczna 27, Aleksandrowa—Elnron, Wolkowskiego—Kaplan, Malkinia—Nowodwor-ska Szymon, Sokolki—Macberg.

Kierownik Urzędu K. Goczy.

Kierownik wydziału telegraf. R. Ogiejm.

Giełda.

WARSZAWA 18-XI (Tę. własny).
Na giełdzie płacono dzisiaj za
ruble carskie (100 i 500 rubli)
123 120 121.50.
Za ruble damskie (1000 rubl.)
50.50; 48.25; 48.50.
Za korony austriackie 55.00 m.
56.85; 59.50

D-r A. HIGIER
z WARSZAWY.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
od 1—3 i 5—8.

Ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) 28-a.

D-r I. NEUMARK

z Piotrogródu

b. ordynator Piotrogradzkiego Alajzjowskiego szpitala wenerycznego.
Specjalny gabinet: chorób wenerycznych i skazy (606—914)

Przyjmuje od g. 3—8

ul. Kilińskiego № 11.

GABINET DENTYSTYCZNY
S. UZAŃSKIEGO

Sienkiewicza (Wasilkowska) 5

Usuwanie zębów bez bólu.

Nowoczesna technika. Wojskowym i urzędnikom ustępstwa.

Robotnicze Stowarzyszenie Spożywcze
„ŁACZNOŚĆ”

Kto nie jest członkiem kooperatywy, ten nie otrzyma chleba ani też innych produktów, ponieważ aprowizacja wiejska nie wy-daje produktów, dla członków związku, lecz tylko dla członków kooperatywy. Kto się zapisał w tygodniu bieżącym—ten produkty otrzyma dopiero na drugi tydzień.

Ogłoszenia drobne.

W klasie V Głównym Gimnazjum Koe-dukacyjnego w Wolkowsku, ziemi Grodzieńskiej, wakuje miejsce dla ucznia i uczennicy. Wpis 600 mk. Szko-gół udziela kancelaria gimnazjum. Dla niezamożnych Internat R. P. O.

Są do sprzedania fortepiany i inne instrumenty, a także przyjmuję się wszelkie instrumenty do reparacji, ul. Kilińskiego № 12, m. 1. Z. M. Rybicki.

Poszukuję 3 do 4 pokoi z kuchnią, w okolicy Skorup. Oferty w administracji „Dziennika”.

Maszynistka, pisząca biegle na maszynie, szynie poszukuje posady. Oferty „Administracja Dziennika”.

Zaginął pasport, wydany przez władzę okupacyjną, na imię Mordcha-la Warjata.

Sprzedaż trunków monopolowych

WYROBÓW WÓDCZANYCH

różnych win i koniaków

WOLF GRUDSKI

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza Nr. 28a.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku, Wydział Rejestra Handlowego, o-głasza, że w dniu 12 listopada 1919 r. do rejestru handlowego w Sa-dzie Okręgowym w Białymstoku, dział B. № 1 zostało wciągnięte przed-siębiórstwo handlowe pod firmą „Spółka z ograniczoną odpowiedzial-nością Białostockie Towarzystwo dla handlu wymiennego”. Przedmio-tem Spółki jest handel wymienny z państwami ościennymi, kupno i sprze-daż towarów na rachunek własny i z polecenia osób trzecich na tery-terjum Rzeczypospolitej Polskiej i za granicą oraz wszelkie operacje handlowe. Spółka rozpoczęła swoje czynności 25 sierpnia 1919 r. Sie-dziba zakładu głównego znajduje się w Białymstoku przy ul. Kapieckiej № 49, oddział znajduje się w Warszawie, alca Foksal № 3 m. 3. Wspólnikami są: 1) Oswald Trylling, zamieszkały w Białymstoku ul. Li-powa № 24, 2) Dawid Szatja, zamieszkały w Białymstoku ul. Sienkiewi-cza Nr. 38, 3) Karol Toltoezko, zamieszkały w Białymstoku ul. Warszaw-ska Nr. 19, 4) Eljasz Nowik, zam. w Białymstoku ul. Miekiewicza Nr. 3 i 5) Waldemar Hasbach, zam. Białymstoku ul. S-to-Jońska Nr. 17; 6) Roman Włeczorek, zam. w Białymstoku ul. Nowo-Szosowa Nr. 10; i 7) Władysław Węgrzynowski, zam. w Warszawie, ul. Foksal Nr. 13. Kapi-tał zakładowy Spółki wynosi Mar. 400 000 i jest podzielony na 80 a-działów po 5000 mar. każdy. Oswald Trylling posiada 15 udziałów, Da-wid Szatja—10 udziałów, Karol Toltoezko—15 udziałów, Eljasz Nowik—10 udziałów, Waldemar Hasbach—10 udziałów, Roman Włeczorek—10 udziałów i Władysław Węgrzynowski—10 udziałów. Cały kapitał zakał-dowy został przez wspólników wpłacony w gotówce. Członkami Zarzą-da Spółki są: Karol Toltoezko, zamieszkały w Białymstoku ul. Warszaw-ska Nr. 19, Eljasz Nowik, zam. w Białymstoku ul. Miekiewicza Nr. 35, i Dawid Szatja, zam. w Białymstoku ul. Sienkiewicza Nr. 38. Wskle-zyra i wszelkie wogóle zobowiązania pieniężne w imieniu Spółki winny być podpisywane przez wszystkich trzech zarządców łącznie, jeżeli winny być podpisywane przez dwóch zarządców, zaś korespondencje, nie zawierające zobowiązań, rachunki oraz wszelkie pokwitowania, z odbioru pieniędzy, korespondencji, przesyłek pocztowych i towarów mo-że podpisywać każdy z zarządców oddzielnie. Przedsiębiorstwo jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółka zawiązana została dn. 26 lipca 1919 r. na czas do 1-go stycznia 1925 r.

Sędzią Rejestrowy. W. Świącicki.